

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.

Nr. 46

Wywiad Marszałka Józefa Piłsudskiego O ZASADACH REFORMY USTROJOWEJ PAŃSTWA

P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski, przyjął w dniu 26 b.m. naczelnego redaktora „Głosu Ziemi Białostockiej” p. Bogusława Mielzinskiego, i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Mielzinskiego podajemy poniżej w brzmieniu dosłownym.

— Wobec nowej sytuacji powołam sobie zapytać, jak Pan Marszałek zapatruje się na sprawy reformy ustrojowej Państwa.

— Pan, naturalnie, zadaje to pytanie w związku z uzyskaniem większości w nowym Sejmie. Mogę powiedzieć, że jesteśmy teraz wyjątkiem w całej Europie; wykorzystywać to powinniśmy nie dla podtrzymania starych błędów, ale dla próby stworzenia normalniejszych podstaw do prac państwowych. Dlatego też ja osobiście b. ciekaw jestem jak uda się nasza praca, gdy 3 główne czynniki w Państwie — Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd i Sejm — nie będą się kłócić między sobą, lecz zgodnie pracować. Wyznam panu, że wielkie nadzieje w tym pokładam. Gdy starannie unikać będziemy, jak mówię, błędów przeszłości, możemy dojść w przeciągu najbliższych lat do ustalenia sytuacji w Polsce i wielkiej odbudowy jej wewnętrznej pracy i mocy. Jako główną zaś pracę, która stać musi na czele wszystkich innych, stawiam nie co innego, jak zmianę Konstytucji. I bardzobym chciał, aby unikać prób zacięgnięcia tej pracy za pomocą zwykłych, niestety, u nas metody przewag, zmiennych wymagań, płynących każdorazowo z chwili bieżącej i chwycających się stale jak pogoda w listopadzie. Chciałem wobec tego powiedzieć panu swój zdanie o dotychczasowych próbach B. B. w moim zakresie.

Znamem też Pana, jako dawnemu członkowi tego klubu, że usiłował on już kilka razy w przeszłym Sejmie zainicjować sprawę zmiany Konstytucji i czynił to dosyć bohatersko, pomimo zgietku, wrzawy i nonsensów przez przeszły Sejm czynionych.

Jako dziedzic klubu B. B. ma za sobą swój projekt zmiany Konstytucji, wniesiony do przeszłego Sejmu. Muszę stwierdzić, że klub usilnie się starał o wciągnięcie mnie osobiście do tej pracy. Nie mogę też nie powiedzieć, że ja również usilnie — starałem się tej pracy unikać, dla tej prostej przyczyny, że nie czuję się uzdolnionym do formułowania prawnych w jakiegokolwiek kwestji. A że jestem człowiekiem, który może zawsze za Napoleonem powrócić „J'aime les choses bien faites” — lubię rzeczy dobrze odrobione — nie chciałem pomimo starań klubu, brać osobiście udziału w wypracowaniu wielkiej liczby paragrafów, z których się Konstytucja składa. Praca ta bowiem mnie bardzo nuży i nigdy nie próbowałem nawet być zadowolonym z takiej pracy.

Niestety, nie mogę powiedzieć, że bym zdołał uniknąć w zupełności tej pracy, gdyż Komisja, która wypracowała ten projekt, w ostateczności wydelegowała mego rodzinnego brata, który był głównym referentem Konstytucji w Sejmie, aby ten przynajmniej się porozumiał ze mną. Z prawdziwą biedą się na to zgodziłem — i pamiętam żywo tę chwilę, kiedy mój brat

przyszedł do mnie z napełnioną papierami teką. Pamiętam, jak z przerażeniem patrzyłem na grube zwoje papieru i ze strachem myślałem, co też ja biedny z tem będę robił. A brat mój, spokojnie nałożywszy okulary na nos, powiedział, że nie uwolni mnie od siebie, dopóki przynajmniej w dużej części z nim nie pracuję. Wzdychałem jak wieloryb na myśl, że miałbym siedzieć tak długo i mieć do czynienia z tylu paragrafami.

Przedewszystkiem oświadczyłem, że mi się bardzo niepodoba postanowienie Klubu wzięcia za podstawę dotychczasowej Konstytucji, nie rozumiem optymizmu panów posłów, którzy sądzili że w ten sposób ułatwią przejście chociażby części zmian konstytucyjnych, mając do czynienia z coraz bardziej zwierającą się w jedną masę tak zwaną opozycją. Dalej zaś powiedziałem, że istniejąca obecnie Konstytucja nie wiadomo po co i na co ubrała się w pieluszkę dziecinne, czyniąc wstępny złozenia z samych pryncypjów i z samych jakby zasad, podczas gdy właściwie Konstytucja ma zawierać tylko coś w rodzaju układu, coś w rodzaju kontraktu, pomiędzy trzema głównymi sprężynami, poruszającymi centralą państwową, coś w rodzaju możliwie ścisłego podziału funkcji państwowych pomiędzy temi trzema sprężynami, gdyż główną wadą dotychczasowej Konstytucji jest zupełny brak ścisłości właśnie podziału funkcji pomiędzy Prezydentem, Rządem, Sejmem i Senatem — tak, że cała Konstytucja ułożona jest jakby tylko na to, ażeby się wszyscy pomiędzy sobą kłócili. Dlatego też oświadczyłem, że przeskądzać w pracy tak potrzebnej dla Państwa nie będę i będę żądał tylko pewnych rzeczy, które mnie się wydają jako konieczne w Konstytucji. W ten sposób odbudowałem dość dużo z tych pryncypjów i zasad, ogłaszających jak gdyby „prawa człowieka”, która to prawa i ogłaszanie ich miały może sens w odległych bardzo czasach — gdy zresztą przy ogłaszaniu praw człowieka skracamy o głowę całą masę ludzi.

Główną zmianę, którą wprowadziłem do projektu Konstytucji jest ta, której dalem wyraz prawie natychmiast po rozwiązaniu Sejmu, to znaczy zaniechanie nonsensownego immunitetu sądowego dla panów posłów. Zaadałem, aby do projektu Konstytucji wprowadzono paragraf, który porównywalnie posła w tej dziedzinie do zwyczajnego obywatela Państwa, twierdząc, że koło tego nowego paragrafu skoncentrować się musi czasem cała wielka tak zwana „opozycja” i że radykalna naprawa w tej właśnie dziedzinie warta jest całego mnóstwa innych paragrafów, z których Konstytucja się składa. Zadałem zaś tego z całą stanowczością, gdyż demoralizacja, prowadzona przez brak takiego paragrafu, wydawała mi się największą biedą Polski.

Niestety, przy chęci trzymania się jako podstawy i bazy dotychczasowej Konstytucji, nie zdołałem w projekcie B. B. wprowadzić tak pożądanego, ścisłego podziału pracy

państwowej pomiędzy te trzy główne sprężyny, poruszające maszyną Państwa. Dlatego też teraz chciałbym poświęcić słów parę przynajmniej głównym punktom moich dezyderatów.

Zatrzymam uwagę Pana i pańskich czytelników na jednej zupełnie specjalnej dziedzinie pracy państwowej. Wszystkie próby określeń w tej mierze, czynione przez prawników, nie rozgraniczają należycie dziedzin, wymagających istotnie norm ustawodawczych od tych zjawisk życia powszedniego, które winny być regulowane przepisami i rozporządzeniami, posiadającymi większą możliwość i łatwość przystosowania się do życia.

I dlatego rozszerzony bywa zakres ustawodawstwa tak daleko, że życie może być zatrzymanem przez niemożność regulowania na czas wszystkich jego potrzeb. Zarazem zaś utrzymuje się dowolność i przykadkowość tych granic pomiędzy ustawodawstwem a pomiędzy rozporządzeniami od tego stopnia, że nie potrafi wytrzymać rozumowania ludzkiej logiki pod tym względem. Jeżeli Pan zechce się zastanowić nad ciągłymi zmianami nowoczesnego życia, wywołanemi nie przez co innego, jak przez cały olbrzymi postęp techniki, dorykającej codziennego bytu ludzi, to znajdzie Pan łatwo mur wzrostu przepisów związanych z ciągłymi zmianami tego życia powszedniego. Niekiedy, proszę Pana, myślę z przerażeniem o tem, jak ludzkość zdążyła do wytworzenia przepisowego mężczyzny, przepisowej kobiety i przepisowego dziecka — takim mnóstwem przepisów obowiązujących otoczone jest życie. Gdy zaś weźmiemy pod uwagę, że większość wynalazków technicznych jest bardzo skomplikowana, a zarazem grozi życiu ludzkiemu niebezpieczeństwem w razie nieostrożnego obchodzenia się z nimi, to ujrzymy całą trudność ustawodawczą traktowania tych spraw. Czy weźmiemy bakterje, których nikt prócz specjalistów nie zna i które wymagają również zabezpieczeń od nich, czy weźmiemy kolej, wymagającą rozmaitych, bardzo daleko sięgających przepisów, czy zmagających się w sposób niezwykle ruch samochodów, czy rozwój elektryczności, czy wreszcie rozwój pedagogji i jej wymagań w szkołach — wszędzie znajdzie Pan jedno i to samo: potrzeba przepisów obowiązujących ludzi wzrasta niezwykle szybko. Przepisy zaś wymagają giętkości bardzo daleko idącej, a przecież usatwodawstwo nie mo-

że ani się śpieszyć, ani nie może nadążyć technicznie w dostatecznej mierze.

Nie można przecież wnosić doń nieuniknionego elementu pracy parlamentarnej, to jest polityki, bez niebezpieczeństwa zepsucia samej techniki i samej wartości przepisów. Nieraz próbowałem powstrzymać u tartą logikę prawników pod tym względem, aby nie kompromitowali samego prawa nielogicznością postępowania technicznego. Jako przykład komedji prawnej, przytoczyć Panu mogę treść jednego z dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który wymagał specjalnego punktu porządku dziennego na Radzie Ministrów, położenia podpisów przez wszystkich panów ministrów co do jednego, w pewnej bardzo prostej sprawie, w której też nikt, prócz specjalistów, głosu zabierać nie może: chodziło mianowicie o uregulowanie norm, któremi się kierować mają inżynierowie przy budowie kolei.

Minister Komunikacji chciał bowiem wyszukać czas braku Sejmu dla ujednolajnienia w Polsce różnych przepisów, pochodzących z okresu trzech zaborów. Chodziło o pomiary przestrzeni, które w jednym zaborze liczone były musiał od środka toru, w drugim od szyny jednej i drugiej, w trzecim od granic posiadłości kolejowej. Niechcinnie chodziło tu o rozszerzenie lub zwężenie pewnych praw kolei — ale rozwiązanie takiej kwestji nie może być inne, niż czysto techniczne, utrzymanie zaś rozmaitych przepisów w tym samym przedmiocie musi wywołać zamieszanie. Z tego jednak małego przykładu Pan zrozumie, ile przeszkód i ile nonsensów wytwarza brak określenia podziału funkcji państwowych pomiędzy te 3 główne sprężyny, o których mówiliśmy. Niema wątpliwości, że takich przykładów przytoczyć można tysiące, a owe właśnie przepisy stanowią główną pracę dla Rządu i zajmują najwięcej czasu panom ministrom.

Nie będę Pana zatrzymywał, mnożąc przykłady za przykładami i opisując troski wszystkich ministrów, którzy w większości wypadków są zatrzymywani w swojej pracy niemożnością najkonieczniejszych nawet zmian we wszystkich prawach technicznych, jeśli tylko kiedykolwiek i jakikolwiek sposób zostały one dotknięte prawodawstwem sejmowem choćby ubocznie — pomimo, że najczęściej chodzi o zmianę nie w całości, ale niektórych szczegółów. Co do mnie, cały czas

namawiałem panów ministrów od czasów pomajowych do niedbania o formalistykę prawną i przechodzenia nad tem do porządku dziennego, szukając wyjścia w ułożeniu słów tak, ażeby nigdzie i nikogo jakoby nie zaczepić. Twierdziłem zawsze przytem, że zajmowanie nie tylko Sejmu, lecz nawet Rady Ministrów takimi punktami porządku dziennego jest niesłusznem i niepotrzebnem, gdyż Rada Ministrów tak samo nie składa się z ludzi mogących głosu zabierać i sądzić w każdej technicznej kwestji. Niestety, na drodze zawsze stał prawnik, który choć łysawy wyrwał sobie włosy z głowy. Naturalnie, że dla wybiegów prawnych zawsze jest otworzona droga, ale jednak ogromna bieda państwowa wynika nie składając, jak z braku jakiegokolwiek ścisłości w dziedzinie podziału funkcji państwowych pomiędzy trzema sprężynami głównymi centrali państwowej: pomiędzy Prezydentem — Rządem a Sejmem.

Niech mi Pan wierzy, że kiedy tak często powtarzałem w poprzednich naszych rozmowach, że „panowie byli posłowie dążyli do tego, żeby być nie tylko Nadprezydentem, ale i nadszoforem, nadinżynierem i nadkonduktorem” — to miałem tę biedę państwową ciągle na myśli. Pamiętam dobrze, jak były premier, pan Świralski śmiał się, mówiąc przy dyskusjach nad votum zaufania dla niego, że on z podziwem słuchał musi dyskusji, która w dziewięciu dziesiątych nie dotyczy zupełnie jego pracy. Koniecznością więc wydaje mi się i musową pracą Sejmu nad samoograniczeniem siebie i to w mierze bardzo dalekiej — w kwestji przedmiotów i obiektów swej pracy; koniecznym jest zwolnienie Sejmu od zajmowania się wszystkim, pozostawiając wolną rękę nie komu innemu, jak Rządowi w całym mnóstwie przepisów obowiązujących a obejmujących niestety, tak szeroko życie codzienne ludzi, gdy ten, jak powiedziałam, wracający „technicznym” życia do uczynienia z ludzi przepisowego mężczyzny i przepisowej kobiety i przepisowego dziecka.

Nie będę przedkładał tej kwestji, zajmuje mnie ona tak silnie, gdyż jest kwestją nie tylko naszą, polską, ale i całego świata i jest może jedną z głównych chorób parlamentarizmu; wątpliwe, czy bez uleczenia tej choroby Sejmy w ogóle utrzymają się na świecie. Bo wszystko przemawia przeciwko sejmowładztwu w tej dziedzinie. Gdyż dziedzina istnienia Sejmu musi być najbardziej może nieokreślona i najbardziej nie poddająca się określeniu dziedzinie polityki. Dlatego też Sejm i prawnicy dużo namatają sobie głowy muszą by linie, rozdziałającą prawa i obowiązki Rządu, wykreślić z jednej strony jaknajostrońniej, aby się ustrzedz wpływów polityki na technikę — a z drugiej strony przeciągnąć linie demarkacyjną tak, by nie klótnie a prace wprowadzać w nasze życie.

Pozostawiam następnie ważną dziedzinę, mianowicie pracę jedynego suwerena w Polsce — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — do omówienia innym razem.

Bolszewicko-faszystowska przyjaźń wschodzi

Spotkanie Litwinowa z Grandim

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA dn. 26 XI. Konferencja Litwinowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych w Medjolanie zakończona w dniu wczorajszym oficjalnym bankietem, w którym brali udział wybitniejsi faszyci Medjolanu, wskazuje, że rządy dwóch skrajnie przeciwnych systemów socjologicznych znalazły wspólny język do omówienia spraw

i interesów swych krajów. Podobno minister Grandi nazwał na bankiecie Litwinowa „przyjacielem Włoch”, co wskazuje, że rozmowy konferencyjne zostały zakończone pomyślnie dla obu stron. Sojusznicy z Rapallo jedną na swą stronę trzeciego sprzymierzenia.

Sytuacja w państwie czerwonych carów

Zmiany w wojskowości — Bunty — Tuchaczewski przeniesiony do Azji

(Telefonem od własnego korespondenta).

WILNO, 26. 11. Według wiadomości otrzymanych z Mińska, na Białejrusi-sowieckiej stacjonowane pułki armii czerwonej buntują się w związku ze zmianami na kierowniczych stanowiskach w armii.

W Mińsku został aresztowany dowódca III-go lomiczego oddziału komisarz Stengel i dowódca 31 pułku konnego, Warkackij. Jednocześnie aresztowano 12 naczelników szwadronu i kompanii.

W Orszy uwięziono komendanta miasta i jego zastępcę.

Władze centralne desygnowały na teren Białejrusi sowieckiej z pułku kawalerii i pułk piechoty pińskiej.

Dowódca okręgu leningradzkiego Tuchaczewski, który dowodził czerwoną armią w roku 1920 podczas najazdu na Polskę, został usunięty ze swego stanowiska i prze-

niesiony na stanowisko dowódcy korpusu w Azji środkowej.

W sowieckim trybunale rozpo-

czął się proces tak zwanej partii przemysłowej. Wśród oskarżonych zasiadło 8 wybitnych inżynierów z

profesorem Ranzinem na czele. Oskarża generalny prokurator Krylenko.

Dzisiejsza uroczystość poświęcenia mostu przez Niemen w Grodnie

(Wywiad z Dyrektorem Robót Publicznych p. inż. Wąsowskim)

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Grodnie, uroczystość poświęcenia i otwarcia, zbudowanego przez rząd Marszałka Piłsudskiego, mostu stałego przez Niemen. W związku z tem zwróciliśmy się do p. Dyrektora Robót Publicznych inż. Wąsowskiego, z prośbą o informacje o dzisiejszej uroczystości. Wystawnik nasz za-

stał p. Dyrektora nad przygotowaniem referatu o moście w Grodnie. Po wyjaśnieniu celu wizyty zadajemy pytania.

— *Panie Dyktorze — prosimy o garść informacji, dotyczących mostu w Grodnie.*

Uroczystość otwarcia stałego mostu przez Niemen w Grodnie zasługuje na szczególne podkreś-

lenie. Most ten bowiem ma olbrzymie znaczenie strategiczne i komunikacyjne, albowiem na Niemnie, który oddziela nas od Wileńszczyzny, mamy tylko dwie przeprawy i to prowizoryczne mosty drewniane w Zelwanach i Lunnie, a w dodatku most w Lunnie jest czasowo nieczynny. Ponadto most w Grodnie jest dopełnieniem imponującego wysiłku i pracy włożonych w budowę bitego traktu imienia Marszałka Piłsudskiego, który połączył w najprostszej linii Stolicę z sercem ziem Północno-Wschodnich Wilnem.

— *Możemy więc być dumni, że województwo nasze przykładem cegła do budowy gmachu Państwa.*

Tak się składa, że onegdaj p. minister Prystor otworzył pierwszą zbudowaną w Odrodzonej Polsce placówkę psychiczną — szpital w Choroszycy, dziś nastąpi otwarcie pierwszego, na taką olbrzymią skalę zbudowanego mostu żelaznego na terenie Ziemi Wschodniej. Przepiętne słowa Marszałka Piłsudskiego o „wysługu pracy” wcielają się w czyn, słowa te dodały nam impulsu i województwo białostockie jeśli nie przoduje, to przynajmniej jest jedno z pierwszych w realizowaniu wielkiej myśli Wodza Narodu.

— *Jak długo trwała budowa?*

— Budowa mostu trwała 2 lata i 5 miesięcy, przyczem była prowadzona w nadzwyczaj trudnych warunkach, szczególnie przy naprawie filarów i odbudowie przyczółków. Roboty prowadziliśmy sposobem gospodarczym. Wszystkie części wykonały instytucje państwowe.

— *Kto z dygnitarzy państwowych przybędzie na uroczystość?*

— Na otwarcie zostali zaproszeni i prawdopodobnie przybędą ministrowie: Robót Publicznych, Komunikacji, Spraw Wojskowych i Pracy i Opieki Społecznej, Dyktorem Departamentów Min. R. P. wojewodowie wileński, poleski, nowogródzki i białostocki d-ca DOK III; Inspektor Armii, gen. Żeligowski i przedstawiciele instytucji państwowych i samorządowych.

Dziękując za łaskawie udzielone nam informacje wystawnik opuścił gabinet interlokutora.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości łącznie z przebiegiem poszczególnych faz budowy mostu podamy w jutrzejszym numerze.

W dobie ciężkiego kryzysu — 382 tysiące złotych zmarnowanych przez rozrzutną gospodarkę Sejmu

Zarządzona niedawno kontrola ksiąg rachunkowych Sejmu trwa nadal, a tymczasowe jej rezultaty świadczą o istnieniu w gospodarce skarbowej Sejmu grubych nieprawidłowości.

Przed kilkoma dniami informowaliśmy pobieżnie o tych niedokładnościach kasowych — obecnie jesteśmy w stanie uzupełnić wiadomości nasze danymi szczegółowymi, a jednocześnie możemy zwrócić uwagę na szereg nowo odkrytych szczegółów swoistej gospodarki w Sejmie.

Jedną z cech najbardziej charakterystycznych gospodarki budżetowej w Sejmie było preliminowanie kwot znacznie wyżej ponad faktyczne potrzeby, aby „zaoszczędzone” w ten sposób kwoty wydatkować następnie na cele nie objęte preliminarem budżetowym.

Klasyycznym przykładem tej gospodarki jest rezultat wykonania budżetu Sejmu za rok budżetowy 1929/30.

Rozgospodarowanie 76.164 zł. 21 gr.

W § 1 budżetu Sejmu, obejmującym wydatki na uposażenie, kwotę preliminowaną na „wyrast” w stosunku do faktycznego etatu funkcyjarszów sejmowych, a mianowicie: Preliminowano i uchwalono zł. 604.169.84, wydano zaś zł. 528.005.63, a więc suma 76.164 zł. 21 gr. powinna była pozostać na dobro Skarbu Państwa i winna była być do Skarbu Państwa przekazana. Natomiast Sejm wykazuje pozostałość tylko zł. 150.04 gr.

Suma zatem 76.014.17 zł. została „rozgospodarowana”.

Inny dział charakterystyczny gospodarki budżetowej Sejmu stanowi przekroczenia budżetowe. Trwająca jeszcze kontrola ksiąg rachunkowych Sejmu nie ujawniła wszystkich przekroczeń budżetowych, dokonanych przez biuro Sejmu, ale już w pierwszych kilku paragrafach budżetowych przekroczenia są tak znaczne, iż w stosunku do względnie skromnego budżetu, jakim w ogóle dysponuje biuro Sejmu — świadczą o nieliczeniu się przez władze sejmowe już nie tylko z sytuacją finansową Państwa i Skarbu, ale nawet wręcz z wymaganiami najprostszej pojmowanej przyzwoitości.

Grube Przekroczenie

W § 2-im budżetu Sejmu na rok 1929/30 wydano więcej o 73.081 zł. czyli łącznie z pop. zł. 149.84521 gr.

Nawet w tak drobnym paragrafie, jak podróże służbowe wydano więcej o zł. 190.35 gr.

W 4-ym dziale, obejmującym środki lokomocji, przekroczenie budżetowe jest chyba rekordowe, gdyż wynosi ponad 100% preliminowanej sumy.

Sejm posiada zaledwie dwa samochody osobowe i jeden ciężarowy, a wydano więcej o zł. 16.708 gr. 35. po doliczeniu tej sumy prze-

kroczenia budżetowe Sejmu w czterech pierwszych paragrafach wynoszą już 167.343.91 zł.

Wydatki luksusowe

W § 5-ym na przekroczenia budżetowe złożyły się wyłącznie zakupy zupełnie zbędnych i luksusowych sprzętów, świadczące o niecelowej i rozrzutnej gospodarce Sejmu. Sejm zakupywał dywany, meble, maszyny, obrazy, a nawet w ciągu półtora roku dwa aparaty radiowe dla marszałka Daszyńskiego, których łączny koszt wyniósł zł. 3.058.05. W rezultacie takiej gospodarki w § 5-ym, na który preliminowano i uchwalono zł. 236.416.00 wydano zł. 377.502.15, wydano zatem więcej o zł. 141.086.15.

W § 6-ym, na który preliminowano zł. 121.524.00, wydano zł. 195.871.00, wydano znów więcej o zł. 74.347.00.

Na wzrost wydatków w § 6-ym składa się znów stwierdzona niecelowa i rozrzutna gospodarka funduszami państwowymi. Może najbardziej w tem właśnie gospodarowaniu pieniędzmi, uchwalonemu w § 6-ym, uderza jaskrawo dokonywanie w ostatnich dniach okresu budżetowego 1929/30 całego szeregu niecelowych i niepotrzebnych zakupów byle tylko do najwyższych granic wykorzystać kredyt budżetowy.

Zakupu dokonywano niemał z reguły bez żadnych ofert i przetargów.

O dalszym przebiegu przeglądu ksiąg rachunkowych Sejmu będziemy informować. Tymczasem stwierdzamy, iż przekroczenia budżetu Sejmu na rok 1929/30 w pierwszych sześciu paragrafach wynoszą ogółem: zł. 382.777.06 gr.

Groźba pogromu zawisła nad Polakami w Niemczech

BERLIN, 26. 11. Nagonka niemieckiej prasy nacjonalistycznej przeciwko Polsce nie traci na swej gwałtowności i zwraca się również nawet przeciwko Polakom w Niem-

czach, którzy posiadają obywatelstwo niemieckie. Dzienniki wzywają do wypędzenia Polaków, pracujących w Niemczech.

Bicie zbrojenia Niemiec

PARYŻ, 26. 11. Dzienniki podają sensacyjną wiadomość, dotyczącą wielkich zbrojeń niemieckich. Twierdzą, że przemysłowiec holenderski Bouningon fabrykuje pokrywom olbrzymie działa niemieckie przy pomocy maszyn, które Niem-

cy swego czasu wywozili pokrywom do Holandii.

Są to działa najsilniejszego kalibru i dalekoosiężne. Ustalono ścisłą współpracę Bouningona z fabryką Kruppa w Rosji.

Coś się gotuje w afgańskim kotfle?

Czyżby restytucja panowania Amanullacha?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 26 XI. Potwierdza się pogłoski o wybuchu nowych zamieszek w Afganistanie. Liczne szczerpy wypowiedziały posłuszeństwo obecnemu królowi

Nadir-Chanowi i podjęły walkę czynną z wysłanymi przeciw nim oddziałami wojsk królewskich.

Szczepa te wezwały rzekomo Amanullacha do powrotu na tron.

Postępowa Japonia nie chce jednak uznać praw kobiet

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 26 XI. Ostatnio postępowe sfery i prasa japońska popierały usilnie projekt udzielenia kobietom politycznych praw wyborczych. Widocznie jednak

emancypacja kobiet w Japonii nie dojrzała do tego aktu, gdyż komisja reformy ordynacji wyborczej projekt ten odrzuciła.

Nasze długi wewnętrzne

Ogółem państwowe długi wewnętrzne oprocentowane wynoszą 508.551.661 zł. z czego na dług emisyjny przypada 371.174.328 i na dług wobec Banku Gospodarstwa Krajowego w 7 i 8 proc. ob-

ligacjach hipotecznych tego Banku — 137.232.113 zł.

Zadłużenie bezprocentowe wynosi — 145.220 zł. Koszty całej obsługi zadłużenia wewnętrznego za rok skarbowy 1930/31 wynoszą 46.418.250 zł.

Walka policji z komunistami w Now Yorku

(Telef. od własn. Korespondenta).

WARSZAWA. 26 XI. Donoszą z New Yorku, że na tle przyjęcia przez pewną restaurację pracowników z pominięciem zawartego układu, komunistki urządziły demonstrację uliczną, w czasie której doszło do starcia z policją. Jeden policjant i 5 komunistów odniosło ciężkie rany. Aresztowano 15 osób.

Sensacyjne aresztowania komunistów w Łodzi

Sztab K.P.Z.U. po ucieczce z Małopolski skrył się w polskim Manchesterze.

(Telef. od własn. Korespondenta).

WARSZAWA. 26. 11. Władze polityczne ustaliły, że sztab i technika komunistów ukraińskich na skutek ostatnio przeprowadzonej akcji pacyfikacji Małopolski, skryły się w Łodzi w domu № 36, przy ul. Kilińskiego w mieszkaniu Ruchli Figlasz. Na rewizji w mieszkaniu tem ujawniono 10000 odezwo komunistycznych w języku ukraińskim, oraz płyty stereotypowe na których odezwy zostały odbite. W toku dochodzenia ustalono, że odezwy drukowane były w drukarni Saula Kupfermana, przy ul. Północnej № 11. Wszystkich wymienionych aresztowano. Dalsza likwidacja przeniosła się na teren Lwowa. Spodziewać się należy sensacyjnych wyników dochodzeń na terenie Małopolski.

ZE ŚWIATA

Z kraju bliskiego sojusznika

BUKARESZT. W Rumunii mnożą się orgie bandytyzmu. Kolo Falkiczeni oprysk w biały dzień obrabowali 10 samochodów i 11 wozów, na których jechało kilku wyższych urzędników. Kolo Targowisze spłodowali bandyci całą kolumnę wozów. Samochód posła białogrodzkiego Filodora, z trudem umknął przed rabustami.

Straszna śmierć w płomieniach

NOWY JORK. W wielkich zakładach metalurgicznych w Prowtendence wybuchł pożar, przy którym 24 robotników straciło życie w płomieniach.

Komunikacja nad Atlantykami

NOWY JORK. Towarzystwo transportowe Pan American Airways przystąpiło do organizowania komunikacji z Europą do Ameryki samolotami. Dwa potężne aparaty, mogące lądować na ziemi i morzu zdolne pomieścić oprócz poczty po 25 pasażerów, są już montowane.

Polska zacieśniła węzły przyjaźni z Rumunią

BUKARESZT. Szef sztabu głównego, generał Piskor, który wyjechał do Bukaresztu w celu rewizytowania armii rumuńskiej, w dniu dzisiejszym złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Jutro gen. Piskor zostanie przyjęty na audjencji przez króla.

Posiedzenia Białostockiej Rady Miejskiej

Posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się w dniu wczorajszym o godz. 8 min 30 Z. i. i interesowa nie się sprawami miejskimi ze strony publiczności żadne. Przed odczytaniem porządku dziennego zgłoszo no następujące wnioski:

1) nazwanie ul. Mostowej — ulicą im. d-ra Hazanowicza, który Rada Miejska przyjęła jako nagły, 2) sprawa budżetu porusza mec. Dorożyński, zwracając się z żądaniem do Magistratu o przedłożenie go przed 1 stycznia 1931 r. P. Prezydent Hermanowski wyjaśnia trudności, które spowodowały opóźnienie jego przedłożenia i obiecuje zgłosić Radzie Miejskiej około 15 grudnia r.b.

3) sprawa niewypłacania należności nauczycielstwu, zatrudnionym w miejskiej szkole zawodowej,

4) sprawa komunikacji autobusowej miejskiej,

5) sprawa mostu łączącego przedmieście Skorupy i Białostok

w której to sprawie interpelacje radnego Sawickiego podajemy na innym miejscu, wyjaśniono, iż jeszcze w bieżącym roku będzie wykonany mostek dla komunikacji pieszej z jednej strony, zaś w roku następnym po drugiej stronie.

Na posiedzeniu tem przyjęto jednogłośnie w drugim czytaniu uchwałę zaciągnięcia pożyczek krótkoterminowych do łącznej sumy 900000 zł.

Czytajcie „Głos Ziemi Białostockiej“

Białystok

Rady Szkolnej m. Białegostoku

Na ostatnim posiedzeniu Rady Szkolnej został wyznaczony termin najbliższego posiedzenia na dzień 30 b. m. Wobec przydatności w dniu tym uroczystości Obchodu Stuletniej Rocznicy Powstania Listopadowego, termin posiedzenia Rady Szkolnej został przesunięty na dzień 14 grudnia r. b. na godz. 11 rano, w sali Rady Miejskiej.

Z posiedzenia Sekcji Imprezowej „Dni Przeciwgruźliczych”

W dniu 25 b. m. w sali posiedzeń Magistratu odbyło się pod przewodnictwem p. Zofii Kamińskiej posiedzenie Sekcji imprezowej Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych”. Omówiono szereg spraw i postanowiono zorganizować różną imprezę, nad którą opiekę i pracę przygotowawczą przyjęli: p. Zaleska i dr. Lewitt nad herbatką w dniu 7 | XII r. b.; p. sędzina Szadurski i dr. Brodowicz — nad koncertem w dniu 13 | XII r. b.; p. Karwowska — nad zabawą towarzyską w dniu 5 | I r. p.; p. p. dyrektorstwo Niemetschowie. dyr. Müller, p. Salomon Wejnrich, p. Goldart — nad zabawą ludową w dniu 10 | I r. p.

Prace sekretarskie przyjęła p. Eugenia Grynmanowa. Poza tem swoją współpracę przyrzekły p. p. Kosińska, Ledochowska i inne.

Posiedzenie sekcji „Tygodnia Dziecka”

W dniu jutrzejszym o godz. 19 min. 30 odbędzie się posiedzenie sekcji „Tygodnia Dziecka” w lokalu „Przystań”. Na porządku dziennym sprawa urządzenia „Gwiazdki” dla dzieci.

Świadczenia przemysłowe na 1931 r.

Stowarzyszenie Kupców Polskich komunikuje, iż wszyscy zainteresowani winni najpóźniej do końca grudnia r. b. wykupić własne świadectwa przemysłowe, z których wynosi jak w roku ubiegłym. Po pierwszym styczniu 1931 r. urzędy skarbowe przystąpią do czynnej kontroli i wszystkich, nieposiadających świadectw przemysłowych, pociągną do odpowiedzialności sądowo-karnej, przyczem grozi kara od trzech do dwudziestokrotniej wysokości wartości patenta. Bliższych informacji udziela Stowarzyszenie Kupców przy ul. Legionowej № 1.

Białystok najwyplacalniesz miasto

Przeciętna suma zaprotostowanego wekslu w m. październiku w poszczególnych miastach wojewódzkich przedstawiała się następująco: w Warszawie — 300, Łodzi — 238, Białymstoku — 211, Katowicach — 321, Poznaniu — 554, Krakowie — 345, Lwowie — 324 i Wilnie — 224.

Jak więc z powyższego wynika Białystok jest miastem najwyplacalniesz w Polsce.

Unieruchomienie fabryki.

Z dn. 25 b. m. została unieruchomiona na czas nieokreślony jedna zmiana w oddziale wykończalni sukna fabryki Openhejma przy ul. Mickiewicza № 35 z powodu braku zamówień. Bez pracy pozostało 30 robotników.

Z dnia i nocy

Noworodek w rzece. W dniu wczorajszym w rzece Białce w Białymstoku przy p. sesji w 23 przy ul. Jurowieckiej wyłowiono zwłoki noworodka płci męskiej w wieku kilku godzin w stanie początkowego rozkładu. Trupka przesłano do trupiarni przy szpitalu św. Rocha. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

Użycowanie samochodów. Siemionowicz Anna, zam. przy ul. Jurowieckiej 29, usiłowała pozabawić się życia przez wypicie spirytusu denaturowanego. Desperatkę przewieziono w stanie niezłym do szpitala żydowskiego.

Magistrat musi dbać o wygodę mieszkańców

Interpelacja w sprawie mostu na ul. Nowo-Warszawskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej została złożona przez radnego Sawickiego interpelacja, która brzmi następująco: Most łączący ul. Nowo-Warszawską z ul. Warszawską jest tak wąski, że ledwie mogą się wyminąć dwa samochody lub furmanki, ruch zaś kołowy i pieszy jest w tym miejscu bardzo silny, a to z tego powodu, że przedmieścia Skorupy, Dojlidy i Szosa wschodnia są gęsto zasiedlone, a ulica Nowo-Warszawska i Warszawska są jedynym łącznikiem całej wschodniej i południowej części powiatu z miastem.

Obecny stan mostu jest groźny dla przechodniów, gdyż przechodzący absolutnie niema miejsca gdzie się usunąć przed wozem lub samochodem, nie mówiąc już o tem, że np. samochód ochlapie go całego błotem.

Nawet przy spotkaniu przechodnia z samochodem przed mostem przechodzeń niema gdzie się schronić, gdyż kanały po obu stronach ulicy są tak głębokie, że przeskoczyć na drugą stronę nie można.

Przed dwoma laty Komisja Techniczna obecnej Rady stwierdziła powyższy zagrożający stan protokolarnie i wskazała na niezbędność urzędzenia po obu stronach mostu dla ruchu kołowego — mostków dla przechodzących pieszo, czego Magistrat do dnia dzisiejszego nie wykonał.

Wobec tego, że urządzenie obok mostu kołowego mostków dla przechodniów jest sprawą niecierpiącą zwłoki z powodu niebezpieczeństwa dla przechodzących, interpelanci wnoszą, aby Rada Miejska poleci-

ła Magistratowi niezwłocznie urządzenie mostków dla przechodniów

choćby tymczasowo, po jednej stronie lekkiego typu.

Program obchodu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego

W dniu 29-go listopada, przed godz. 18, zgromadzą się przed płytą Nieznanego Żołnierza orkiestry wojskowe i stowarzyszeń społecznych, poczem każda orkiestra odegra utwory muzyczne. O godz. 18-ej na ulicach miasta Białegostoku odbędzie się capstrzyk. W tymże dniu wieczorem urządzone będą uroczyste akademie w gimnazjach i w „Limas-Hacedek”.

W dniu 30 listopada, o godz. 10-ej, odbędzie się nabożeństwa w soborze prawosławnym, synagodze i w kościele ewangelickim. O g. 11-ej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym z okolicznościowym kazaniem, w którym wezmą udział: władze wojskowe, państwowe, samorządowe, organizacje ze sztabarami, młodzież gimnazjum, seminarjum, szkoła handlowa, szkoły państwowe rzemieślnicze, szkoły powszech-

ne ze starszych klas. Środek kościoła zajmie kompanja honorowa 42 p. p.

Po nabożeństwie odbędzie się raport garnizonu, wreszcie utworzy się pochód według ustalonego planu p. mjr. Richtera i prof. Baruckiego, który podąży do parku zwierzynieckiego na uroczystość odsłonięcia pomnika 42 p. p. Przemawiać będą: p. wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski, gen. Rydz-Śmigły, prezydent miasta p. Hermanowski i p. pułk. Blocki, dowódca 42 p. p.

W tym samym dniu odbędzie się uroczystości: odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego w 42 p. p. oraz w teatrze „Palace” odbędzie się akademie dla młodzieży szkolnej i publiczności.

Szczegółowy program uroczystości obchodu podamy w numerze jutrzejszym.

Dostosowanie autobusów do nowych wymagań

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości właścicieli autobusów, kursujących na drogach publicznych, że termin dostosowania autobusów do nowych wymagań, przesunięty do dnia 31 grudnia 1930 r., traktować należy jako ostateczny i że żadne dalsze ulgi

stosowane nie będą. Z dniem 1 stycznia 1931 r. autobusy, nieodpowiadające wszystkim obowiązującym wymaganiom, jak również i te autobusy, które przedłożenia dowodów rejestracyjnych nie uzyskają, zostaną bezwzględnie wycofane z ruchu.

Walka o jeden grosz

Niedawno w dłuższym artykule poruszyliśmy sprawę pobierania przez niektóre sklepy na artykuły pierwszej potrzeby cen wyższych, aniżeli dozwolone w cenniku Starostwa Grodzkiego i wspominaliśmy o konieczności współdziałania wszystkich kupujących z akcją władz administracyjnych, mającą na celu ukrócenie wyzysku niesumiennej sprzedawców.

Na skutek inicjatywy naszej otrzymaliśmy informację, że niezawsze kupujący znają obowiązujące ceny, skutkiem czego nieświadomie padają ofiarą wyzysku.

Przypominamy więc, że we wszystkich sklepach z artykułami pierwszej potrzeby winny znajdować się obowiązujące cenniki Starostwa Grodzkiego, wywieszone na miejscu widocznym i dostępnym dla publiczności.

Wszelkie wypadki żądania przez handlujących cen wyższych, aniżeli wykazane w cenniku, należy zgłaszać w Starostwie Grodzkiem, bądź też prosimy komunikować naszej redakcji.

My ze swej strony każdy taki objaw zerowania spekulantów na ciężko zapracowanych groszach mas pracujących, pietnować będziemy publicznie na łamach „Głosu Ziemi Białostockiej”.

Łańcuch hygieny spekulacji rozpoczynam już od numeru dzisiejszego.

Komunikują nam, że w sklepie C. Kamenieckiej przy ul. Kilińskiej odmówiono niezamównej pracownicy, idącej do zajęcia, sprzedaż ćwierci kg. chleba, a kiedy ta zmuszona była kupić pół kila tego najbardziej koniecznego artykułu, sprzedawczyni w sklepie pobrała od niej za tę ilość kwotę 20 groszy, zamiast dozwolonych 19 gr.

Jest to kwestja tylko jednego

grosza, lecz grosza wydartego z rąk, które grosz ten ciężko muszą zapracować. A ile takich groszy z krwawicy ludzkiej tonie w przepastnych kieszeniach zachłannych rekinów spekulacji?!

Niech nikt nie powoduje się fałszywym wstydem i wszyscy śmiało niech podejmą walkę o ten jeden czy dwa grosze, gdyż po pierwsze z nich tworzą się sumy duże, a powtóre — bierność kupujących, placących każde żądane ceny, z większą apetytą wyzyskiwaczy.

Czekamy na głosy czytelników!

Trup na zabawie tanecznej
Smutny koniec wesołego wieczorku

Wesoło było na wieczorku tanecznym w domu Leopolda Szymaczyka, we wsi Janowo, gm. Mały Płock w pow. kolneńskim. Dzień niedzielnych wyborów do Senatu, zajął ludność dorosłą przy urnach wyborczych, za to młodzież używała tańca i muzyki. Świec, gra harmonji i tupot roztańczonych nóg rozlegał się dokoła. Krzyżowały się spojrzenia młodych par, kwiłnął flirt i szeroko brzmiał wesoły śmiech.

Nie wszyscy jednak dzielili ogólną wesołość. Na ustroniu sie-

dział chmurny i zły Władysław Podziad, l. 21, któremu cały efekt zabawy psuła obecność niemilego mu rywala w zabawach, Stanisława Nowaka. W pewnej chwili między nieprzejeźdnymi wrogami wyniknęła sprzeczka, która rychło zamieniła się w bójkę. W czasie bójki Podziad sięgnął z kieszeni rewolwer i jednym celnym strzałem zabił Nowaka na miejscu.

Zamiłki tony muzyki, a na ich miejsce rozległ się płacz najbliższych.

Zabójca został aresztowany.

W łunie pożarów zwolennicy „Centrolewu” szukają zemsty za porażkę wyborczą

Władze muszą twardą ręką ukarać zbrodnie oszalałych partyjników

Kłeska wyborcza rozwydrzonego partyjnicwa doprowadza do szalu rozbewstwionych statystów partyjnych, którzy przez zwyżkę czystej i jasnej idei Marszałka Piłsudskiego, stracili okazję do zerowania na naiwności tłumów. Wyteżali też oni wszystkie siły w okresie wyborczym, aby steroryzować poszczególne działaczy BBWR, grożąc zemstą opornym.

We wsi Jacowłeny, gm. Sokolańskiej, w pow. sokolskim, pracowali ofiarnie na rzecz BBWR dwaj mieszkańcy tejże wsi: Stanisław Nowik i Józef Szoda, Miejs-

cowi zwolennicy anarchji z pod znaku „Centrolewu”, nie mogąc spowodować zaniechania przez wymienionych pracy za listą № 1, odgrazali się, że ich zabiją lub spala.

W dniu 23 b. m. nad wsią Jacowłeny zalała niebo jasna luna. Pałła się stodoła ze zbożem i materiałem drzewnym, należąca do Stanisława Nowika. Nadbiegła ludność z trudem zapobiegła przeniesieniu się ognia na inne zabudowania. Stodoła wraz z zawartością spłonęła doszczętnie. Straty Nowika przekraczają sumę zł. 5000.

Tejże nocy, wskutek alarmu na pożar, Szoda wybiegł na podwórze, gdzie zauważył kilku uciekających osobników, których z powodu ciemnej nocy nie mógł poznać. Sprawdzając zabudowania własne, znalazł pod strzechą podłożony węzeł szmat, nasączonych benzyną. Nie ulega wątpliwości, że zbrodniarze czynili przygotowania do podpalenia.

Ze obydwu zbrodnicze czyny są dziełem zemsty politycznej, nie trzeba tego dowodzić. Oczekujemy przeto niecierpliwie na wyniki prowadzonego w tej sprawie śledz-

„Miesiąc Pomorza”

Przed kilku dniami wysłał Komitet Wojew. „Miesiąca Pomorza” pozostający pod honorowym przewodnictwem pana Wojewody Kościelkowskiego, kilkadziesiąt tysięcy różnych wydawnictw i druków, na referen wszystkich powiatów naszego województwa.

Wydawnictwa te mają na celu propagandę polskiego Pomorza i morza.

Komitety Powiatowe „Miesiąca Pomorza”, powstały prawie we wszystkich powiatach województwa białostockiego.

W najbliższym czasie ukaże się w miejscowej prasie szereg artykułów, dotyczących Pomorza i morza.

W dniu dzisiejszym Komitet Wojewódzki rozsyła na teren większą ilość broszur o Pomorzu.

Jak sygnalizują nam z powiatów, cały ciężar uroczystości, przesunięty został — z uwagi na obchody powstania listopadowego, na pierwsze dni grudnia.

W pierwszej połowie grudnia b. r. p. Ludwik Ślusarczyk wygłosi z rozgłośni Wileńskiego Radja dwa odczyty: jeden dla starszych, drugi dla młodzieży. Tematy odczytów są następujące: „Pomorze na tle stosunków polsko-niemieckich” i „Wspomnienia z Wrześni”.

Jak uchronić się przed grypą

Wobec szerzącej się epidemji grypy, która przysłała ze spóźnioną falą ciepła w okresie wczesnej zimy w Polsce, higieniści radzą stosować pewne środki ochronne, zapewne nadejść, choć niezawsze całkowicie, zabezpieczające przed udzieleniem się choroby. Według danych statystycznych ilość wyjazdów do obłożenia chorych przez lekarzy Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku zwiększyła się ostatnio o 50 proc.

1) z chwilą pojawienia się dreszczy, bólu głowy, kataru i podwyższonej ciepłoty — należy, nie zwlekając, położyć się do łóżka, wypić szklankę odwaru z malin, lub kilka szklanek herbaty z sokiem malinowym;

2) nie odwiedzać chorych na grype;

3) często płukać usta, zwłaszcza przed jedzeniem lub ssać odpowiednie dezynfekujące pastylki;

4) nie całować się;

5) unikać podawania rąk;

6) unikać pomieszczeń natłoczonych oraz przebywania w pobliżu osób kaszlących, zakatarzonych i kichających.

Należy zaznaczyć, iż przebieg grypy u chorych w Białymstoku naogół przechodzi łagodnie, zaledwie zanotowano kilkanaście wypadków z komplikacjami.

Autografy w autobusach

Wśród właścicieli autobusów rozszły się pogłoski, że Ministerstwo zamierza wprowadzić zamiast autografów, notujących szybkość jazdy autobusów, — regulatory w związku z tem właściciele autobusów wstrzymują się od zaopatrywania w autografy.

Na podstawie informacji, uzyskanych z autorytetywnego źródła, stwierdzamy, że Urząd Woj. wódki otrzymał od Ministerstwa Robót Publicznych polecenie dopinowania, by do dnia 31 grudnia b. r. wszystkie autobusy, tak miejskie jak i zamiejskie, były zaopatrzone w autografy.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.?

Władze bezpieczeństwa publicznego muszą dołożyć wszelkie starań, aby sprawcy zbrodni zostali ujawnieni i nie uszli kary. Nie można dopuścić do tego, aby obywatele państwa polskiego byli terroryzowani w swej akcji przez pomocnika rządu i aby zbrodniarze uchodzili bezkarnie.

